

Sygn. akt VI K 927/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 września 2018r.

Sąd Rejonowy Poznań Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu Wydział VI Karny

w składzie :

Przewodniczący: SSR Robert Grześ

Protokolant: prakt. sąd. Jan Rulewski

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Poznań-Wilda w Poznaniu – Niny Tybinkowskiej-Siepsiak,

po rozpoznaniu na rozprawie,

sprawy karnej:

R. J. (J.), PESEL (...), ur. (...) w C., syna S. i B. z domu S.,

oskarżonego, o to że:

w nieustalonym okresie, nie później niż do maja 2015 r. w P., działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru wielokrotnie doprowadził małoletniego poniżej 15 roku życia D. J. (1) (ur. (...)) do poddania się innej czynności seksualnej polegającej na dotykaniu miejsc intymnych małoletniego,

tj. o przestępstwo z art. 200 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.,

orzeka:

1. oskarżonego R. J. uznaje za winnego tego, że w nieustalonych dniach, w okresie od marca 2010 r. do maja 2015 r. w P. działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, nieustaloną ilość razy, jednak co najmniej kilkakrotnie, doprowadził swojego małoletniego syna D. J. (1) do poddania się innej czynności seksualnej w ten sposób, że w sytuacjach nie wynikających z potrzeby pielęgnacji dziecka, będąc samemu bez odzieży, dotykał rękami genitaliów i odbytu, a także wkładał palce do odbytu będącego również bez odzieży D. J. (1), tj. uznaje go za winnego popełnienia przestępstwa określonego w art. 200 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na podstawie art. 200 § 1 k.k. wymierza oskarżonemu R. J. karę 3 (trzy) lat pozbawienia wolności, a ponadto na podstawie art. 41a § 2 i 4 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k., orzeka wobec oskarżonego zakaz kontaktowania się w jakikolwiek sposób z pokrzywdzonym D. J. (1) i zbliżania się do niego na odległość mniejszą niż 50 (pięćdziesiąt) metrów, przez okres 6 (sześć) lat;

2. Na podstawie art. 626 § 1 kpk oraz art. 2 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o płatach w sprawach karnych (tj. Dz.U.83.49.223 z późn. zm.) oraz § 1 i 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz.U.03.108.1026), zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w całości w wysokości 14347,32 (czternaście tysięcy trzysta czterdzieści siedem 32/100) złotych oraz opłatę w wysokości 300 (trzysta) złotych.

/-/ SSR Robert Grześ

UZASADNIENIE

W niniejszej sprawie Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony R. J. pozostaje w nieformalnym związku z H. R.. Ze związku tego pochodzą dzieci – pokrzywdzony małoletni D. J. (1) urodzony w dniu (...) oraz małoletnia A. J. urodzona (...)

Do maja 2015 r. pokrzywdzony D. J. (1) mieszkał wraz ze swoimi rodzicami w mieszkaniu przy ul. (...) w P.. W maju 2015 r. z uwagi na fakt, iż matka pokrzywdzonego, H. R., była w ciąży i spodziewała się rozwiązania, chcąc odciążyć córkę od obowiązków jej matka, a babcia pokrzywdzonego – J. R. (2) wzięła chłopca do swojego domu w P., gdzie miała się nim opiekować. W P. razem z J. R. (2) mieszka jej druga córka – A. R., będąca siostrą H. R.. D. J. (1) miał wtedy ukończone 5 lat i 2 miesiące, jednak rozwojem znacznie odbiegał od swoich rówieśników. Chłopiec był strachliwy, miał zaburzoną mowę, posiadał ubogi zasób słów. Od 23 października 2013 r. do sierpnia 2015 r. D. J. (2) uczęszczał do (...) w P. z uwagi na opóźnienie w rozwoju psychomotorycznym (problemy z mówieniem) oraz zaburzoną koordynacją wzrokowo-ruchową. Specjaliści prowadzący w Ośrodku terapię chłopca nie zauważyli niepokojących objawów, które mogłyby świadczyć o tym, iż D. jest ofiarą przemocy seksualnej. Nadto chłopiec cierpi na chorobę K., w wieku 2 lat przeszedł zawał serca. Wojewódzki Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności w Województwie (...) orzeczeniem o niepełnosprawności z dnia 25 marca 2015 r. orzekł, iż D. J. (1) wymaga konieczności stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji.

W sierpniu 2015 r. odbyła się uroczystość chrzcielna A. J.. D. jeszcze wtedy mieszkał ze swoją babcią, jednak J. i A. R. umówiły się z H. R., że po uroczystości D. wróci do mieszkania rodziców. Babcia i ciotka chłopca spakowały jego rzeczy, nie informując go o tym. Kiedy jednak D. dowiedział się o tym, iż ponownie ma zamieszkać z rodzicami zaczął protestować, panikować, krzyczeć i uciekać. H. R. gonila syna, krzycząc, że ma do niego prawo, że chłopiec ma wrócić do domu. D. był bardzo zdenerwowany, więc ostatecznie A. R. postanowiła, że chłopiec nie wróci do domu, a nadal będzie mieszkał u babci. Z uwagi na zaistnienie tej sytuacji, babcia i ciotka chłopca zgłosiły problem w opiece społecznej. W tym samym czasie rodzice D. również udali się do opieki społecznej, wskazując, że J. i A. R. nie chcą oddać im syna.

W dniu 1 września 2015 r. J. i A. R. udały się w odwiedziny do H. R.. Na miejscu zastały ją w depresyjnym stanie, kobieta oznajmiła matce i siostrze, że po powrocie z pracy oskarżonego wspólnie udadzą się na Policję zgłosić to, iż J. i A. R. nie chcą zwrócić im syna. Słyszając to, babcia i ciotka chłopca podjęły decyzję o zabranii do P. H. R. wraz z małoletnią Anią J.. Matka pokrzywdzonego zgodziła się na to. Kiedy H. R. pomieszkiwała u swojej matki, na miejscu zjawiała się opieka społeczna. W czasie rozmowy, która wywiązała się podczas spotkania, H. R. oznajmiła, że chce rozejść się z oskarżonym, z uwagi na to, iż jest on alkoholikiem, nie daje pieniędzy na dzieci i nie jest nimi zainteresowany, a ona sama nie może z nim wytrzymać.

W czasie pobytu u babci, D. J. (2) zaczął otwierać się przed J. i A. R., opowiadając im o negatywnych zdarzeniach, których doświadczył ze strony ojca, R. J.. Kiedy oskarżony dzwonił do domu J. R. (2), chcąc rozmawiać z synem, D. prosił babcie, by ta powiedziała ojcu, że umarł, że go nie ma. Po incydencie na chrzcie swojej siostry, kiedy D. wrócił do domu babci, poprosił domowników, aby ci bronili go przed R.. Chłopiec opowiadając o ojcu nie używał słowa „tata”, a zawsze określał go jako (...). Pod koniec września 2015 r., kiedy J. R. (2) udała się do ogrodu narąbać drewna, D. zwrócił się do babci, aby ta dała siekierę wujowi M., będącemu synem J. R. (2), żeby ten poszedł do oskarżonego, zdzielił go w pysk i powybił mu wszystkie zęby. Do babci natomiast chłopiec zwrócił się słowami: „a ty babcia odrąb mu te wstrętne paluchy i zrób z nich kotleta, i wrzuć go do pieca”. Słyszając to, J. i A. R. zaczęły wypytywać chłopca o to, co takiego zrobił mu tata. Pokrzywdzony opowiedział im wtedy, że ojciec przebierał go w swoje ubrania, zakładał na niego jego śmierdzące gacie, a on musiał w tym chodzić, dopóki nie przyszła mama i nie przebrała go z powrotem w jego rzeczy. Chłopiec opisał również sytuację „wyciągania mu robaków z pupy” przez oskarżonego. D. podawał, że „robaki” leciały „od sisiaka do pupy”, a w czasie wyciągania robaków, latała mu cała pupa. Nadto chłopiec opisywał, że ojciec bił go gumowym młotkiem po głowie i plecach. Miejsce miała również sytuacja, kiedy oskarżony włożył chłopca do klatki królika, a przez mały otwór dawał mu do jedzenia trawę. Pewnego razu chłopiec był również pozostawiony przez rodziców na szafie, skąd spadł, gdy ci wyszli z mieszkania, pozostawiając syna samego. Chłopiec podawał, że w czasie „wyciągania robaków z pupy” zarówno on, jak i oskarżony byli rozebrani. D. J. (2) opisał również sytuację, kiedy to R. J. robił mu zdjęcia aparatem fotograficznym, gdy chłopiec był nago. D. wskazał również, iż w czasie „wyciągania

robaków z pupy” w mieszkaniu przebywała jego matka. Kiedy chłopiec skończył dwa lata, oskarżony wyniósł jego łóżeczko do piwnicy i od tego momentu chłopiec spał w łóżku wspólnie ze swoimi rodzicami. D. opowiadała także, iż nie lubi R., bo ten łapie go za siusiaka nawet, gdy chłopiec śpi.

Po powzięciu tych wszystkich informacji od chłopca, A. i J. R. (2) udały się do Ośrodka Pomocy (...) w D., gdzie umówiły się na spotkanie. W dniu 12 października 2015r. na pierwsze spotkanie z S. Z., psychologiem w Ośrodku Pomocy (...) w D., stawiała się A. i H. R. oraz D.. W trakcie wizyty H. R. powiedziała, że oskarżony uderzył ją dwa razy, ponadto często krzyczał, a w takich sytuacjach ona chowała się z D. w kuchni. H. R. była wystraszona, gubiła się w swoich wypowiedziach. Na pytanie czy D. mógł być wykorzystywany przez ojca, H. R. odpowiedziała, że tak, gdyż chłopiec pozostawał sam pod opieką oskarżonego. Na spotkaniu D. J. (1) informował, że nie tęskni za P., „bo tam jest R.”. Chłopiec wskazał, że R. to jego tata, ale jest on zły, a chłopiec się go boi. W czasie drugiego spotkania, które odbyło się w dniu 19 października 2015 r. z udziałem J., A. i H. R. oraz małoletniego D., psycholog okazywała dziecku obrazki z książeczki pod tytułem „Powiedz komuś”. Chłopiec wskazał na trzy ilustracje pochodzące z tej książeczki, a zatytułowane: „Nie wolno dotykać dzieci między nóżkami”, „Nie wolno obcym rozbierać dzieci” oraz „Nie wolno fotografować rozebranych dzieci”. Przy ilustracji obrazującej fotografowanie rozebranych dzieci, D. J. (2) podał, że on miał takie zdjęcia robione, kiedy był rozebrany, a na pytanie kto te zdjęcia zrobił, odpowiedział, że R.. Ilustrację obrazującą rozbieranie dzieci, chłopiec odrzucił na bok, natomiast opisując obrazek dotyczący dotykania dzieci, D. podał, że jest to dotykanie, a gdy on bawił się z R., to R. „szukał mu robaka w pupie”. Opisując tę sytuację małoletni podał, że w czasie tej zabawy był odwrócony plecami do R. i go to bolało, bolały go również plecy. W czasie tej „zabawy” R. miał być rozebrany. D. J. (1) wskazywał, że jego marzeniem jest mieszkać w P. i nie wracać do P.. W czasie przesłuchania D. w bezpiecznym pokoju przez psychologa S. Z., chłopiec zaprezentował w jaki sposób oskarżony „szukał mu robaków w pupie” – D. mówił, że leżał na plecach, jednak obrazując sytuację, położył się na brzuchu i rozsunął nogi. Chłopiec dodał, że „R. jest brzydki, ma brzydkie ręce i brzydki brzuch”.

Po dwóch miesiącach pobytu w domu matki, H. R. w październiku 2015 r. uciekła do oskarżonego, porzucając swoje dzieci w domu J. R. (2). W czasie dwumiesięcznego pobytu u matki, H. R. nie interesowała się synem, nie nawiązywała z nim kontaktu. Mimo że H. R. przebywała w P. razem ze swoimi dziećmi, to faktyczną opiekę nad nimi sprawowały babcia i ciotka. Po ucieczce matki chłopca do oskarżonego zarówno H. R., jak i R. J. nie kontaktowali się z dziećmi, nie odwiedzali ich, całkowicie zrywając kontakt.

W dniu 6 listopada 2015 r. J. R. (2) złożyła w Sądzie wniosek o ograniczenie władzy rodzicielskiej i ustanowienie rodziny zastępczej już na czas postępowania.

Chłopiec obecnie mieszka z babcią J. R. (2), która została ustanowiona rodziną zastępczą chłopca, natomiast H. R. i R. J. mają ograniczoną władzę rodzicielską w stosunku do D.. D. czyni postępy w rozwoju, chodzi do szkoły i dobrze się uczy, o czym świadczy świadectwo szkolne wystawione na ukończenie przez pokrzywdzonego pierwszej klasy szkoły podstawowej. D. J. (2) czyni również postępy w nauce języka angielskiego, pomyślnie kończąc kurs (...).

W opinii Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w P. z dnia 5 listopada 2014 r. wydanej w sprawie objęcia D. J. (1) pomocą psychologiczno-pedagogiczną w przedszkolu wskazano, iż D. J. (1) jest dzieckiem o nierównomiernym rozwoju psychoruchowym z zaburzeniami sfery percepcyjno-motorycznej. Rozwój mowy nie przebiegał prawidłowo, ponieważ dziecko nie gaworzyło i nie przyswajało nowych słów. D. J. (1) często choruje na drogi oddechowe, nadto jest alergikiem, pozostaje pod opieką lekarzy – ortodonta, stomatologa, alergologa. D. J. (1) wymaga specjalistycznych oddziaływań edukacyjnych prowadzonych w przedszkolu oraz w środowisku domowym, natomiast najkorzystniejszą formą pomocy chłopcu jest udział w zajęciach przedszkolnej grupy integracyjnej.

W opinii sądu-psycho-logicznej z dnia 18 listopada 2015 r. biegli wskazali, iż na podstawie analizy przeprowadzonych rozmów z rodziną małoletniego D. J. (1), tj. z jego babcią, ciotką i matką oraz rozmów przeprowadzonych z chłopcem, wysoce prawdopodobne jest, iż D. J. (1) stał się ofiarą molestowania seksualnego ze strony swojego ojca. Świadczyć o tym mogą opisane przez chłopca zdarzenia, które tylko częściowo знаły babcia i ciotka kiedy przekazywały je psychologowi w Ośrodku Pomocy (...) w D., gdyż chłopiec podawał takie szczegóły, o których

kobiety nie wiedziały. Mowa chłopca, która była przez cały czas zaburzona mogła dawać oskarżonemu gwarancję, że D. J. (2) nic nie powie. Dopóki występowały trudności w komunikacji z dzieckiem, ojciec i matka chcieli odzyskać syna od babci, jednak kiedy ojciec dowiedział się, że D. zaczął mówić, przestał się interesować chłopcem. Matka D. przyznała, iż bierze pod uwagę możliwość, że oskarżony mógł molestować syna, nadto potwierdziła, że posiadają aparat fotograficzny. H. R. poinformowała jednak R. J. o co oskarża go jej rodzina. Po porzuceniu swoich dzieci w domu u J. R. (2), matka D. wróciła do oskarżonego. Argumenty te mogą świadczyć o tym, iż małoletni stał się ofiarą molestowania.

W opinii dotyczącej chłopca z dnia 22 lutego 2016 r. wydanej przez (...) w P. Ośrodek (...) wskazano, iż D. J. (1) był pod opieką Ośrodka (...) w P. od dnia 23 października 2013 r. do sierpnia 2015 r. Uczestniczył w konsultacjach psychologiczno-pedagogicznych, logopedycznych, fizjoterapeutycznych oraz lekarskich. Ze względu na zaburzenia rozwojowe: (...) oraz opóźnienie rozwoju psychomotorycznego został objęty stałą terapią psychologiczno-pedagogiczną oraz logopedyczną w Ośrodku. Chłopiec Regularnie uczestniczył w zajęciach, na które był przyprowadzany przez matkę. D. był dzieckiem pogodnym, wesołym, otwartym i chętnym do współpracy, na zajęcia przychodził zadbany i czysty. Współpraca z matką chłopca układała się dobrze, uczestniczyła ona w konsultacjach z terapeutami po zajęciach, wykazywała zainteresowanie postępami syna, konsultowała bieżące sprawy np. dotyczące dalszej edukacji D.. D. był w dobrym kontakcie zarówno z terapeutą, jak i osobami przebywającymi w poczekalni Ośrodka. Funkcjonowanie D. cechowała nadmierna ruchliwość oraz skrócona koncentracja uwagi. Zajęcia psychologiczne obejmowały ogólną stymulację rozwoju oraz usprawniały rozwój społeczno-emocjonalny, komunikację, umiejętności grafomotoryczne i poznawcze. W zakresie umiejętności komunikacyjnych D. nawiązywał kontakt werbalny, rozumiał polecenia, wskazywał zwierzęta, przedmioty i czynności na obrazku, a także prawidłowo nazywał poszczególne części ciała, zwierzęta, przedmioty oraz czynności z życia codziennego. Chłopiec wymawiał prawidłowo proste słowa, budował krótkie zdania, stosował wyrażenia dźwiękonaśladowcze, potrafił klasyfikować przedmioty ze względu na kolor, wielkość lub kształt. Celem terapii logopedycznej było usprawnianie motoryki narządów artykulacyjnych, wzbogacenie mowy biernej i czynnej, wyrabianie umiejętności prawidłowego budowania zdań. W zakresie rozwoju ruchowego D. J. (1) samodzielnie chodził, biegał, skakał, cechowało go niskie napięcie mięśniowe, słabe mięśnie brzucha. W związku z obniżonym napięciem mięśniowym chłopiec miał tendencję do koślawienia stóp i kolan, przerostów w stawach kolanowych oraz spłaszczonej krzywizny kifotycznej. U D. zaburzona była koordynacja wzrokowo-ruchowa. Podczas zajęć terapeutycznych podstawowym celem była wieloaspektowa stymulacja rozwoju, zauważalne były postępy w ćwiczonych sferach. Chłopiec wymagał dalszej stymulacji rozwoju.

W opinii sądowej psychiatryczno-psychologicznej z dnia 11 lipca 2016 r. biegli wskazali, iż u oskarżonego nie rozpoznali choroby psychicznej ani niedorozwoju umysłowego, natomiast rozpoznali u niego zaburzenia osobowości oraz zza. Stwierdzone u R. J. zaburzenia tempore criminis nie znosiły i nie ograniczały jego zdolności do rozumienia znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Biegli wskazali, iż oskarżony może uczestniczyć w postępowaniu sądowym, rozumie toczący się proces, a nadto jest zdolny do samodzielnej i racjonalnej obrony.

Z opinii sędowo-seksuologicznej z dnia 20 lipca 2016 r. wynika, iż oskarżony nie posiada zaburzeń preferencji czynności seksualnych w postaci parafilii patologicznych, ujawniono natomiast czynnościowe zaburzenie sprawności seksualnej (dysfunkcję seksualną) pod postacią wytrysku przedwczesnego (F52.4). Zdiagnozowana u R. J. dysfunkcja stanowi istotną przeszkodę w osiągnięciu pełnej satysfakcji seksualnej w związku oraz źródło trudności interpersonalnych (zaburzenie relacji partnerskiej). W takiej sytuacji, w połączeniu ze wzmożonym napięciem seksualnym (spowodowanym np. rozhamowaniem po spożyciu alkoholu) oraz brakiem w pełni dojrzałych emocjonalnych mechanizmów jego kontroli i ekspresji, zachodzi wysokie prawdopodobieństwo podejmowania przez oskarżonego uwarunkowanych sytuacyjnie nietypowych (zastępczych) zachowań erotycznych i/lub seksualnych, tj. zachowań odbiegających od przyjętych w tym zakresie norm społecznych. Natomiast rozpoznane u oskarżonego zaburzenie nie ma wpływu na jego zdolność do właściwego rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania własnym postępowaniem w rozumieniu art. 31 § 1 lub § 2 k.k.

W opinii psychologiczno-seksuologicznej z dnia 15 sierpnia 2017 r., do wydania której podstawę stanowiły akta niniejszej sprawy, nagranie przesłuchania małoletniego D. J. (1) z dnia 28 marca 2017 r., wyniki badania

psychologicznego chłopca z dnia 9 maja 2017 r. oraz wywiad psychologiczny zebrany od cioci małoletniego, A. R., z dnia 9 maja 2017 r. biegli wskazali, iż małoletni pokrzywdzony D. J. (1) prezentuje pewne cechy charakterystyczne dla dzieci wykorzystywanych seksualnie. Mają one jednak charakter niespecyficzny. Analiza materiału pozwala przypuszczać istnienie również innych niż przemoc seksualna źródeł objawów dziecka. Źródłem tym jest głównie, szeroko potwierdzona przez dostępny materiał, przemoc emocjonalna i zaniedbanie. Objawy przemocy seksualnej i emocjonalnej mogą się nakładać i rozdzielenie ich źródeł jest niemożliwe. Jednak z powodu wystąpienia nikłej ilości objawów częściowo specyficznych dla doświadczeń seksualnych przemoc seksualna wydaje się mniej prawdopodobnym źródłem. D. potwierdza stosowanie wobec niego przemocy fizycznej przez ciotkę A. R. jako środka dyscyplinującego (klapsy). Pozostałe dane nie wskazują jednak na to, aby chłopiec przeżywał to doświadczenie w sposób traumatyczny, czyli taki, który miałby być źródłem przedstawionym w powyższym materiale objawów. Ustalono, iż ogólny poziom rozwoju poznawczego małoletniego mieści się w normie. Jest on jednak nieharmonijny w związku z czym poziom rozwoju niektórych funkcji poznawczych jest poniżej przeciętnej. Poziom rozwoju emocjonalnego małoletniego jest obniżony w stosunku do jego wieku. Poziom rozwoju seksualnego małoletniego mieści się w normie. Wiarygodność psychologiczna zeznań D. J. (1) jest niska. Może to mieć dwie przyczyny: bardzo niski poziom rozwoju mowy chłopca w okresie zdarzeń objętych oskarżeniem, bądź fakt, iż opisywane przez chłopca zdarzenia nie miały charakteru przemocy seksualnej, ale za takie zostały uznane przez A. i J. R. (2), co było prawdopodobnie motywowane chęcią ochrony chłopca. W zeznaniach D. J. (1) występują elementy wskazujące na stosowanie wobec niego wpływu o niewielkim nasileniu, pośredniego i niezamierzonego, polegającego na przekazywaniu mu swojej negatywnej postawy wobec R. J. przez A. i J. R. (2). D. J. (1) prezentuje pewne cechy charakterystyczne dla dzieci wykorzystywanych seksualnie, jednak głównie o charakterze niespecyficznym. Analiza materiału pozwala przypuszczać istnienie również innych niż przemoc seksualna źródeł objawów dziecka. Źródłem tym jest głównie, szeroko potwierdzona przez dostępny materiał, przemoc emocjonalna i zaniedbanie. Objawy przemocy seksualnej i emocjonalnej mogą się nakładać i rozdzielenie ich źródeł jest niemożliwe. Jednak z powodu istnienia nikłej ilości objawów specyficznych dla doświadczeń seksualnych przemoc seksualna wydaje się mniej prawdopodobnym źródłem.

W ustanej opinii uzupełniającej wydanej na rozprawie w dniu 28 września 2017 r. przez dr. F. S., będącego współautorem opinii psychologiczno-seksuologicznej z dnia 15 sierpnia 2017 r., biegły podał, że podstawą do sporządzenia opinii nie było nagranie z przesłuchania małoletniego z dnia 10 listopada 2015 r. Wydając opinię biegli brali pod uwagę przyczyny, dla których małoletni może nie pamiętać szczegółów zdarzeń, a przyczyny te są jednocześnie jednymi z przyczyn, dla których wiarygodność psychologiczna analizowanych zeznań została określona jako niska. Upływ czasu między przedmiotowymi zdarzeniami a składaniem zeznań mógł doprowadzić nawet do znacznego zatarcia śladów pamięciowych, a tym samym obniżenia wiarygodności psychologicznej analizowanych zeznań. Zdarzenie mogło mieć miejsce, ale dziecko pamięta je znacznie mniej dokładnie. Biegły wskazał, iż oprócz upływu czasu, na bardzo niewielką szczegółowość opisu przedmiotowych zdarzeń duży wpływ mógł mieć bardzo nisko poziom rozwoju mowy u małoletniego w okresie objętym oskarżeniem, tak jak zostało to opisane we wnioskach opinii w odpowiedzi na pytanie drugie. Mechanizm wyparcia teoretycznie mógł wystąpić, ale jest to w niewielkim stopniu prawdopodobne, dlatego że wyparcie jest dojrzałym mechanizmem obronnym, który w pełni rozwija się u osób starszych. W przypadku małoletniego byłoby to nie tyle wyparcie, co znacznie słabsze zapamiętanie materiału związane z tym, że w momencie przedmiotowych zdarzeń nie był w stanie ich zwerbalizować. W związku z tym zostało ono zapamiętane, jeśli miało miejsce, w tak zwanym kodzie analogowym, co oznacza, iż pamięć obejmowała bezpośrednio doznania zmysłowe, takie jak obrazy i dźwięki, czy też doznanie dotyku, a nie ich opisy. Tego rodzaju zapamiętane treści nie tylko trudniej zapamiętać, ale także trudniej później odtworzyć, przekładając na kod werbalny i słowa.

W opinii psychologiczno-seksuologicznej z dnia 15 stycznia 2018 r. sporządzonej na okoliczność tego, jaki jest stopień wiarygodności psychologicznej zeznań małoletniego D. J. (1) złożonych w dniu 10 listopada 2015 r. oraz czy ocena tych zeznań/zeznanie te zmieniają wnioski wydanej przez biegłych opinii psychologiczno-seksuologicznej z dnia 15 sierpnia 2017 r., biegli wskazali, iż wiarygodność psychologiczna zeznań złożonych przez D. J. (1) w dniu 10 listopada 2015 r. jest na pograniczu umiarkowanej i niskiej, czyli jest nieco wyższa od wiarygodności psychologicznej

zeznań z dnia 28 marca 2017 r. określonej w opinii z dnia 15 sierpnia 2017 r. Różnica w ocenie wiarygodności wynika z tego, że pierwsze zeznania chłopca dzieliło znacznie mniej czasu od przedmiotowych zdarzeń niż zeznania drugie. Różnica w upływie czasu wynosi około 1,5 roku, co w przypadku dzieci w wieku D. J. (1) jest okresem, w którym może nastąpić znaczne zatarcie śladów pamięciowych. Przy tak dużym upływie czasu prawdopodobne byłoby wystąpienie nawet znacznie większej różnicy w poziomie wiarygodności psychologicznej, jednak za brak większej różnicy prawdopodobnie odpowiada fakt, że w przypadku przesłuchania z dnia 10 listopada 2015 r. wystąpiło więcej czynników, które mogły prowadzić do zaniżenia wiarygodności psychologicznej. Obok tych samym czynników, które wystąpiły w przesłuchaniu z dnia 28 marca 2017 r., tj. bardzo niski poziom rozwoju mowy chłopca w okresie zdarzeń objętych oskarżeniem oraz fakt, iż opisywane przez chłopca zdarzenia nie miały charakteru przemocy seksualnej, ale za takie zostały uznane przez A. i J. R. (2), wystąpiły trzy kolejne, a mianowicie stosunkowo niski poziom rozwoju mowy w momencie składania zeznań, niedostateczna ogólnej jakości wywiadu i zadawanie pytań w sposób sugerujący odpowiedź, naprowadzający na nią lub zmuszający do niej. A zatem uzyskana wiarygodność psychologiczna zeznań złożonych przez D. J. (1) w dniu 10 listopada 2015 r. jest na pograniczu umiarkowanej i niskiej. W przedmiotowej opinii biegli podtrzymali swój wcześniejszy wniosek, wskazując, iż ogólny poziom rozwoju poznawczego małego chłopca mieści się w normie, jest on jednak nieharmonijny, w związku z czym poziom rozwoju niektórych funkcji poznawczych jest poniżej przeciętnej. Poziom rozwoju emocjonalnego małego chłopca jest obniżony w stosunku do jego wieku, natomiast poziom rozwoju seksualnego małego chłopca mieści się w normie. Biegli natomiast rozszerzyli wcześniejszy wniosek dotyczący kwestii, czy zeznania D. J. (1) spełniają kryteria psychologicznej wiarygodności, podając, iż standardowe procedury oceny psychologicznej wiarygodności zeznań opierają się na materiale z przesłuchania rejestrowanego wideo, bądź na materiale uzyskanym z porównania dwóch oddalonych w czasie przesłuchań świadka w tej samej sprawie. Z uwagi na zakłócający wpływ kolejnych przesłuchań na treść zeznań świadka, np. na skutek sposobu przesłuchiwanie, czy odczytywania wcześniejszych zeznań, korzystnym jest poddawanie ocenie zeznań pierwszych. By porównać ich trwałość w czasie, najczęściej odwołuje się również do zeznań złożonych jako ostatnie. Wiarygodność psychologiczna zeznań złożonych przez D. J. (1) w dniu 10 listopada 2015 r. jest na pograniczu umiarkowanej i niskiej. Wiarygodność psychologiczna zeznań chłopca z dnia 28 marca 2017 r. jest niska. Ponieważ biegli stwierdzili istnienie paradoksalnie większej liczby czynników utrudniających uzyskanie wiarygodnych psychologicznie zeznań małego chłopca podczas pierwszego przesłuchania, założyli, że końcowa ocena wiarygodności zeznania została zaniżona – w stosunku do tego, jak wartościowy materiał treściowy/dowodowy można było uzyskać od świadka. Upływ czasu od zdarzenia spowodował jednakże, że podczas kolejnego przesłuchania, w sprzyjających warunkach, nie udało się już osiągnąć wyższej oceny wiarygodności wypowiedzi D. J. (1) na temat zdarzeń i finalnie pozostała ona niska. Odnośnie kwestii dotyczącej wpływu osób trzecich na zeznania małego chłopca D. J. (1), biegli również rozszerzyli swój wcześniejszy wniosek, wskazując, iż wpływ ten jest zdecydowanie bardziej widoczny w zeznaniach późniejszych z dnia 28 marca 2017 r., co jest zjawiskiem zrozumiałym i wynikającym zapewne z dłuższego okresu rozłąki małego chłopca z ojcem oraz zacierania się jego własnych śladów pamięciowych, a przez to większej podatności na emocjonalne postawy otoczenia wobec R. J.. Jednak już podczas pierwszego przesłuchania, chłopiec w sposób wyraźny zgłaszał niechęć wobec ojca i argumentował ją wyrządzaną sobie krzywdą, co pozwala zakładać, że wpływ sugestywny ciotki i babci nie jest silny, a raczej potwierdza postawę dziecka wobec ojca. Jednocześnie porównanie zeznań z dnia 10 listopada 2015 r. z zeznaniami z dnia 28 marca 2017 r. pozwala zaobserwować, że dewaluacji w czasie ulega przede wszystkim obraz matki D. J. (1), H. R., która początkowo przedstawiana jest jako osoba neutralna, bądź stojąca w obronie chłopca. Odnośnie kwestii czy mały chłopca D. J. (1) wykazuje cechy dziecka wykorzystywanego seksualnie lub dotkniętego innym rodzajem przemocy, biegli podtrzymali wcześniej wyrażony wniosek, a mianowicie, iż chłopiec prezentuje pewne cechy charakterystyczne dla dzieci wykorzystywanych seksualnie, jednak głównie o charakterze niespecyficznym. Analiza materiału pozwala przypuszczać istnienie również innych niż przemoc seksualna źródeł objawów dziecka. Źródłem tym jest głównie szeroko potwierdzona przez dostępny materiał, przemoc emocjonalna i zaniedbanie. Objawy przemocy seksualnej i emocjonalnej mogą się nakładać i rozdzielenie ich źródeł jest niemożliwe. Jednak z powodu istnienia nikłej ilości objawów specyficznych do doświadczeń seksualnych przemoc seksualna wydaje się ich mniej prawdopodobnym źródłem. Podkreślono, iż nie oznacza to, że mały chłopca nie był ofiarą wykorzystania seksualnego ze strony ojca (czego nie pozwala wykluczyć analiza ujawnień), a jedynie, że nie stało się ono dominującym źródłem prezentowanych przez chłopca objawów.

Na rozprawie w dniu 9 lutego 2018 r. biegli, będący autorami opinii pisemnych z dnia 15 sierpnia 2017 r. oraz z dnia 15 stycznia 2018 r. podtrzymali zaprezentowane w nich wnioski. W uzupełniającej opinii ustanej wskazali, iż treść zadawanych D. J. (1) na przesłuchaniu pytań nie uwzględniała świadomości rozwoju emocjonalnego i intelektualnego chłopca. Uchybienia z zadawaniem pytań mają duże znaczenie dla wiarygodności zeznań osoby przesłuchiwanej. Zadawanie pytań wielokrotnych małoletniemu na poziomie rozwoju poznawczego właściwym dla D. J. (1) w okresie składania pierwszych zeznań, powoduje, iż dziecko nie ma możliwości poradzenia sobie z tego rodzaju pytaniem i udzielenia informacji na wszystkie jego człony. W takiej sytuacji dziecko skupia się najczęściej na jednym elemencie pytania, wybranym w sposób przypadkowy.

Biegli wskazali także, iż rozwój małoletniego do momentu zmiany miejsca zamieszkania był dość mocno opóźniony (około 1,5 roku). Nadrobienie tego opóźnienia w tak szybkim czasie, mówi o tym, że stymulacja środowiskowa wcześniej była zaniedbana. Natomiast terapia, na którą uczęszczał małoletni była ukierunkowana na zmniejszenie pojawiających się zaległości rozwojowych. Jednak nawet najlepiej prowadzona terapia ma dużo mniejszy wpływ na rozwój dziecka niż stymulacja, którą dziecko otrzymuje w domu, dlatego też małoletni D. J. (1), pomimo uczęszczania na terapię, przy nieodpowiedniej stymulacji środowiskowej w domu rodzinnym, ciągle wykazywał opóźnienia językowe i poznawcze. W takim środowisku jest znacznie trudniej zapewnić dziecku odpowiednią stymulację, w związku z tym ryzyko zaniedbania dziecka i zaniebdywania niezamierzonego w takim przypadku rośnie. Wypowiedzi małoletniego dotyczące negatywnej sytuacji w domu mogły pojawić się na jesieni 2015 r., ponieważ dopiero wtedy D. J. (1) miał okazję ujawnić swoje trudne przeżycia, na co złożyło się kilka czynników, takich jak nawiązanie bezpiecznych relacji z osobami niezależnymi od oskarżonego oraz to, że chłopiec był daleko od ojca i w sytuacji mówienia o tych doświadczeniach nie czuł się zagrożony. O kwestiach ujawnienia negatywnych doświadczeń chłopca i czy do ujawnienia tych doświadczeń dojdzie decydują 3 grupy czynników: okazja, powiązanie, cel. Powiązanie oznacza posiadanie wspólnego świata znaczeń z inną osobą tak, by możliwe było wyrażenie wobec niej informacji o ewentualnym wykorzystaniu lub innej formie przemocy. Cel odnosi się do tego, iż musi wystąpić motywacja u ofiary, gdyż swoje trudne doświadczenia ujawnia. Motywacja ta powiązana jest z tym, iż ujawnienie przyniesie jej więcej pozytywnych skutków, np. ochroni przed dalszym krzywdzeniem, niż negatywnych np. zemstą sprawcy. Biegli podali, iż w przypadku D. J. (1), to jaki charakter miał ten czynnik jest bardzo wyraźne, gdyż chłopiec bał się, że ponownie będzie mieszkał tylko z ojcem i matką oraz padnie ofiarą dalszego krzywdzenia. Natomiast nie istnieje stały zestaw cech objawów, których wystąpienie pozwala jednoznacznie stwierdzić, że wykorzystanie dziecka miało miejsce, a ich brak, że zdarzenie to miejsca nie miało. W związku z tym nie jest możliwe opisanie zachowania dziecka które zostało wykorzystane seksualnie, ponieważ nie istnieje stały wzorzec zachowania osób będących ofiarami wykorzystania seksualnego.

Oskarżony **R. J.** ma 44 lata, jest kawalerem, ma na utrzymaniu dwoje dzieci. Posiada wykształcenie podstawowe, z zawodu jest murarzem, jest zatrudniony w charakterze pracownika budowlanego w (...), osiągającego z tego tytułu dochód w wysokości 1.500 zł miesięcznie, bez majątku. Oskarżony nie był dotychczas karany sądownie.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:

- częściowo wyjaśnień oskarżonego R. J. (k. 215-216 w zw. z k. 70-72),
- w całości zeznań świadków: J. R. (2) (k. 217-221 w zw. z k. 1-2), A. R. (k. 221-224, 677-678), S. Z. (k.224-226 w zw. z k. 7-8), małol. D. J. (1) (k. 25, 281-285), M. K. (k. 226-228 w zw. z k. 142-143), E. M. (k. 228-230 w zw. z k. 145-146), A. S. (1) (k. 230-231 w zw. z k. 148-149), A. S. (2) (k. 232-233 w zw. z k. 151-152), M. S. (k. 230 w zw. z k. 154-155), A. K. (k. 234-235 w zw. z k. 156-157), M. D. (k. 233 w zw. z k. 159-160),
- częściowo zeznań świadka: H. R. (k. 247-250 w zw. z k. 10),
- dokumentów zebranych w sprawie: karty informacyjnej leczenia szpitalnego (k. 12, 13, 76-87), poświadczonego za zgodność z oryginałem wypisu z księgi głównej izby przyjęć (k. 13), protokołu przeszukania (k. 14-16), pisma Ośrodka Pomocy (...) w D. (k. 27-28), notatki służbowej (k. 29-34), wydruku z książki „Powiedz komuś” (k. 43-46),

kserokopii postanowienia Sądu Rejonowego Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu z dnia 27.01.2016 r. sygn. akt IV Nsm 63/16 (k. 48), kserokopii wniosku o ograniczenie władzy rodzicielskiej i ustanowienie rodziny zastępczej na czas postępowania (k. 49-50), kserokopii odpisu skróconego aktu urodzenia (k. 51-52), kserokopii informacji dla lekarza kierującego/POZ (k. 53, 58-59), kserokopii wypisu z księgi głównej izby przyjęć (k. 54-55), kserokopii karty informacyjnej leczenia szpitalnego (k. 56-57, 60-62, 676), kserokopii opinii lekarza specjalisty (k. 75), orzeczenia o niepełnosprawności (k. 94), karty karnej (k. 114, 555), protokołu zatrzymania rzeczy (k. 127), karty zajęć stałych (k. 130-141), transkrypcji z przesłuchania małol. D. J. (1) z dnia 28.03.2017 r. (k. 438), transkrypcji z przesłuchania małol. D. J. (1) z dnia 10.11.2015 r. (k. 543-554), świadectwa szkolnego małol. D. J. (1) (k. 674), dyplomu ukończenia kursu j. angielskiego T. E. (2) przez małol. D. J. (1) (k. 675),

- nagrań: płyty CD z nagraniem przesłuchania małol. D. J. (1) z dnia 10.11.2015 r. (k. 35), płyty CD z nagraniem przesłuchania małol. D. J. (1) z dnia 28.03.2017 r. (k. 287),

- opinii: opinii Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej z dnia 5.11.2014 r. (k. 13), opinii sądowo-psychologicznej z dnia 18.11.2015 r. (k. 38-42), opinii Ośrodka (...) w P. z dnia 22.02.2016 r. (k. 73-74), opinii sądowej psychiatryczno-psychologicznej z dnia 11.07.2016 r. (k. 96-99), opinii sądowo-seksuologicznej z dnia 20.07.2016 r. (k. 100-105), opinii psychologiczno-seksuologicznej z dnia 15.08.2017 r. (k. 317-436), ustnej opinii uzupełniającej biegłego F. S. z dnia 28.09.2017 r. (k. 452-453), opinii psychologiczno-seksuologicznej z dnia 15.01.2018 r. (k. 490-542), ustnej opinii uzupełniającej biegłego F. S. z dnia 09.02.2018 r. (k. 557-559), ustnej opinii uzupełniającej biegłej J. K. z dnia 09.02.2018 r. (k. 559), ustnej opinii uzupełniającej biegłej M. P. z dnia 09.02.2018 r. (k. 559).

Oskarżony **R. J.** nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że nigdy nie dotykał swojego syna w miejscach intymnych, a dla niego w ogóle niezrozumiałym jest, jak można dopuszczać się tego typu zachowań wobec dziecka. Oskarżony podał, iż jego zdaniem postawiony mu zarzut jest wynikiem pomówień co do jego osoby, gdyż babcia chłopca, J. R. (2), chce go zniszczyć i „wsadzić do więzienia na 12 lat”. Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego za niewiarygodne w przeważającej części, a ich treść ukierunkowana była na uniknięcie odpowiedzialności karnej. Wiarygodnością cechowały się one tylko w tym zakresie w jakim były zgodne z pozostałym, pozytywnie przez Sąd ocenionym, materiałem dowodowym. Oskarżony wskazał, iż miał z D. bardzo dobry kontakt – bawił się z nim w soboty, chodzili wspólnie na spacer, bawili się wspólnie w różne gry, typu układanki. Według oskarżonego, chłopiec zawsze zwracał się do niego „tato”, a nie po imieniu. R. J. zaprzeczył też, jakoby fotografował swojego syna bez ubrań, choć nie negował tego, że w mieszkaniu posiadali aparat fotograficzny. Oskarżony nie przyznał się również do stosowania przemocy fizycznej wobec małoletniego D. J. (1), nie chodził roznegliżowany przy synu, nadto wskazał, że „nigdy w życiu” nie bawił się z D. w „szukanie robaków”. Oskarżony nie był w stanie wyjaśnić, dlaczego D. opowiada o takich sytuacjach, wskazał jednak, iż być może namówiły go do tego babcia i ciotka. Wyjaśnienia oskarżonego w powyższym zakresie, zdaniem Sądu są niewiarygodne, z uwagi na fakt, iż inny opis sytuacji wylania się przede wszystkim z wiarygodnych zeznań D. J. (1). Chłopiec opisywał sytuacje, kiedy to „R. wyciągał mu robaki z pupy, tak, że mu cała pupa latała”, rozbierał chłopca, przebierał w swoje ubrania, zamykał w klatce i dawał do jedzenia trawę. Chłopiec opowiadał o tych sytuacjach swojej babci J. R. (2) oraz ciotce A. R., następnie relację tę powtórzył w czasie przesłuchań w dniach 10 listopada 2015 r. oraz 28 marca 2017 r. W świetle opinii biegłych wydanych w oparciu o analizę zeznań małoletniego, nie można wykluczyć, iż opisywane przez chłopca sytuacje miały miejsce, a chłopiec mówi prawdę, będąc ofiarą przemocy seksualnej ze strony biologicznego ojca. Chłopiec wykazywał strach wobec osoby ojca, wielokrotnie podkreślając, iż nie chce wrócić do mieszkania rodziców w P., gdyż żyje tam R., który robi złe rzeczy.

Sąd natomiast nie odmówił oskarżonemu wiarygodności co do tego, iż chłopiec od maja 2015 r. mieszka u babci, a on sam widział syna ostatni raz w sierpniu 2015 r. na chrzcinach swojej córki. Oskarżony podał również, że z J. R. (2) nie ma dobrych relacji, dlatego też nie odwiedzał syna w jej domu. R. J. opowiadał również o sytuacji, kiedy H. R. wraz z dziećmi pomieszkiwała u swojej matki przez dwa miesiące w okresie września-października 2015 r., chcąc od niego odejść, jednak ostatecznie uciekła od matki i wróciła do niego, co wynika również z zeznań świadków – J. i A. R. oraz H. R.. Oskarżony podał także, że D. był dzieckiem opóźnionym w mowie, psychoruchowo, cierpiał też na chorobę K., o czym również zeznawała J. R. (2), A. R. oraz matka chłopca, wynika to także z opinii wydanych w niniejszej sprawie oraz z zeznań osób prowadzących terapię małoletniego D. J. (1), a także z kart informacyjnych leczenia

szpitalnego małoletniego pokrzywdzonego. Sąd dał oskarżonemu wiarę również co do tego, że w domu posiadali aparat fotograficzny, zeznawała o tym także H. R.. Sąd dał oskarżonemu wiarę także co do opisywanej przez niego negatywnej relacji panującej pomiędzy H. R., a jej matką J. R. (2). Stosunek swojej matki do siebie opisywała w zeznaniach H. R., mówiła o tym również psycholog S. Z., która podała, że podczas spotkania w Ośrodku Pomocy (...) w D. J. R. (2) bardzo negatywnie wypowiadała się o swojej córce H.. W ocenie Sądu jednak sytuacja ta nie ma wpływu na fakt, iż oskarżony dopuścił się czynu przestępnego wobec swojego małoletniego syna. R. J. potwierdził też sytuację mającą miejsce w sierpniu 2015 r., kiedy to D. nie chciał wrócić wraz z nim i H. R. do ich wspólnego mieszkania. Przedstawiona przez niego wersja tego zdarzenia była zgodna z zeznaniami babci i ciotki chłopca.

Za całkowicie wiarygodne Sąd uznał zeznania babci D. J. (2), **J. R. (2) i A. R.**, będącej ciotką chłopca. Zeznania były szczegółowe, spójne i konkretne. Kobiety opisały całą sytuację, w jaki sposób dowiedziały się o możliwości molestowania D. przez jego ojca oraz jakie kroki w związku z tym podjęły. Sąd nie znalazł podstaw ku temu, aby odmówić wiarygodności zeznaniom świadków. Sąd uznał, że ani J. R. (2), ani A. R. nie miały jakiegokolwiek motywu, by zeznawać w sposób niekorzystny dla oskarżonego, chcąc go „wsadzić do więzienia na 12 lat”, jak sugerował oskarżony. Chłopiec obecnie pozostaje pod opieką babci, która postanowieniem Sądu została ustanowiona rodziną zastępczą małoletniego D. J. (2) z jednoczesnym ograniczeniem władzy rodzicielskiej rodzicom pokrzywdzonego. Niewątpliwym jest, iż J. R. (2) ma negatywny stosunek do oskarżonego, a jej relacje z córką H. R. również nie układają się najlepiej, jednak zdaniem Sądu w niniejszej sprawie, fakt ten nie miał znaczenia, przede wszystkim z uwagi na zeznania złożone przez pokrzywdzonego oraz ich ocenę przez biegłych. Zeznania babci i ciotki wspólnie ze sobą korelowały, a znalazły potwierdzenie również w zeznaniach małoletniego D. J. (2). Przedstawiona przez kobiety relacja została także potwierdzona zeznaniami S. Z. z Ośrodka Pomocy (...) w D., która wskazała, że D. był chłopcem przejawiającym strach w stosunku do osoby ojca oraz, iż chłopiec opowiadał o sytuacjach „wyciągania mu robaków z pupy” przez oskarżonego. J. R. (2) zeznawała, iż D. nie czuje się bezpiecznie przy matce, co także znajduje potwierdzenie w zeznaniach S. Z., która podała, że w czasie spotkania w Ośrodku Pomocy (...) w D., kiedy zapytano D. o najważniejsze osoby w jego życiu w pierwszej kolejności wymienił: O., D., wujka, babcię, dwoje dzieci z przedszkola i dopiero zapytany czy mama też jest dla niego ważna, odpowiedział, że tak. Natomiast pierwszą osobą, którą D. chwycił za rękę była A. R.. Kobiety opowiedziały z czego D. zaczął zwierzać się po pobycie w domu babci w P.. Kiedy D. zamieszkał z J. R. (2) w maju 2015 r. był dzieckiem bardzo zaburzonym, mającym problem z mówieniem, a dopiero po kilku miesiącach chłopiec otworzył się i zaczął opowiadać o „wyciąganiu mu robaków z pupy” przez oskarżonego, opisując również inne sytuacje, jakie miały miejsce z udziałem ojca chłopca. A. R. wskazywała, iż nawet kiedy chciała wybrać numer do rodziców chłopca, tak, aby mógł on zadzwonić i z nimi porozmawiać, chłopiec nie chciał rozmowy, swoją niechęć tłumacząc tym, że mieszkanie rodziców jest małe, że jest tam jeden pokój. J. R. (2) natomiast wskazywała, że kiedy początkowo oskarżony dzwonił, żądając rozmowy z chłopcem, D. prosił babcię, aby ta powiedziała (...), że umarł, że go nie ma. Kobiety opisały również sytuację mającą miejsce w sierpniu 2015 r. w czasie chrzcina siostry pokrzywdzonego, kiedy to D. spanikował, dowiadując się, że ma wrócić do mieszkania rodziców. O sytuacji tej w swoich wyjaśnieniach wspominał również sam oskarżony, opowiadając, że chłopiec nie chciał wrócić do rodziców. Nadto A. R. zeznała, iż nie żywi osobistej niechęci wobec oskarżonego i w żaden sposób jej zeznania nie są wymaginowane, celem dokuczenia mu. Ciotka chłopca wskazała, iż gdyby D. nie trafił do babci w maju 2015 r., co stało się z uwagi na to, że H. R. była w ciąży z drugim dzieckiem, w związku z czym matka chciała ją odciążyć, to do dziś D. mieszkałby z rodzicami, a rodzina matki dziecka w ogóle nie miałaby wiedzy na temat tego, co dzieje się we wspólnym mieszkaniu R. J., H. R. i małoletniego D.. Zeznania świadków, w świetle pozostałego materiału dowodowego, przede wszystkim w postaci zeznań pokrzywdzonego oraz opinii biegłych wydanych na potrzeby niniejszej sprawy, Sąd uznał za wiarygodne.

Za częściowo wiarygodne Sąd uznał zeznania **H. R.**, matki pokrzywdzonego D. J. (1). Sąd uznał zeznania świadka za wiarygodne w kwestii dotyczącej tego, iż kobieta rozstała się z oskarżonym we wrześniu 2015 r., kiedy to zamieszkała na okres dwóch miesięcy ze swoją matką w P.. Jako powód rozstania H. R. podała częste kłótnie wynikające z faktu nadużywania alkoholu przez oskarżonego i jego agresywnego zachowania. Jej zeznania w tym zakresie są zgodne z wypowiedziami J. i A. R., nadto o swoim problemie alkoholowym mówił również sam R. J.. Matka małoletniego D. wskazała, że to babcia chłopca przekazała jej, że D. opowiadał o zabawach z ojcem, polegających na „wyciąganiu

robaków z pupy”. H. R. potwierdziła także problemy z rozwojem chłopca oraz wynikającą z nich konieczność uczęszczania na terapię do Ośrodka (...). Głównym problemem było opóźnienie w mowie, natomiast – co wynika również z zeznań babci i ciotki D. – chłopiec zaczął czynić duże postępy, kiedy zamieszkał w P., z dala od swoich rodziców. Sąd nie ma również wątpliwości, że pomiędzy H. R., a jej matką relacje nie układają się najlepiej, a córka odczuwa strach przed J. R. (2), gdyż jak wynika z zeznań S. Z. w czasie spotkania w Ośrodku Pomocy (...) dało się zauważyć, iż H. R. odczuwa lęk przed swoją matką. Matka chłopca potwierdziła również to, że D. nie posiadał własnego łóżka i spał wspólnie ze swoimi rodzicami – o czym także zeznawała J. R. (2).

Sąd nie dał wiary matce chłopca w zakresie tego, iż nie wiedziała o fakcie molestowania syna przez oskarżonego. W czasie przesłuchania D. opowiadał, że kiedy bawił się z oskarżonym w „wyciąganie robaków z pupy”, mama była w domu, a on wołał ją z uwagi na ból, który odczuwał podczas „zabaw” z ojcem, na co matka zawsze przychodziła i krzyczała na (...). W czasie pierwszego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym kobieta zeznała, że nie pozostawiała swoich dzieci wyłącznie pod opieką oskarżonego, czasami D. wychodził z ojcem na boisko, jednak w innych sytuacjach ona sama zawsze była obecna przy dzieciach. Natomiast na rozprawie przed Sądem kobieta podała, że zdarzało się, że małoletni D. zostawał sam z ojcem, kiedy ta jeździła opiekować się swoją babcią. Niewykluczone jest zatem to, że o pewnych sytuacjach molestowania matka chłopca nie miała pojęcia, gdyż mogły one mieć miejsce pod jej nieobecność. Jeśli oskarżony nie miał oporów przed tym, aby dopuszczać się czynów seksualnych wobec swojego syna w obecności matki, trudno uznać, iż nie wykorzystywałby nadarzających się sytuacji, kiedy zostawał z synem sam w domu. Zeznania H. R. są pełne sprzeczności, gdyż początkowo kobieta mówiła, że uciekła od R. J. z uwagi na odczuwany przed nim strach, następnie zaś wróciła do niego i zeznawała, że nie zauważyła, aby D. bał się ojca, mimo iż ona sama odczuwała lęk przed swoim partnerem. W czasie zeznań złożonych przed Sądem kobieta ponownie mieszkała wspólnie z oskarżonym, dlatego też, w ocenie Sądu, treść jej zeznań – odmienna od tych złożonych w postępowaniu przygotowawczym, kiedy mieszkała z matką – jest podyktowana faktem zamieszkiwania wspólnie z oskarżonym i odczuwaniem przed nim lęku. Matka D. podała bowiem, że obecnie oskarżony jej nie dokucza, jednak lepiej byłoby dla dzieci, gdyby wyprowadziła się od niego. Nie potrafiła jednak podać konkretnych powodów, dlaczego uważa, iż wyprowadzenie się od oskarżonego byłoby lepszym rozwiązaniem, skoro, jak sama zeznała wcześniej tego samego dnia – D. był szczęśliwy z ojcem. Zdaniem Sądu kobieta odczuwa przed oskarżonym strach, a jednocześnie czuje od niego uzależnienie, stąd też jej niespójne zeznania, które tylko potwierdzają fakt agresywnego zachowania oskarżonego, a także i wskazują, iż z dużym prawdopodobieństwem matka D. wiedziała, że ojciec wykorzystuje seksualnie swojego syna, jednak bojąc się go, nie zwróciła się do nikogo o pomoc.

Sąd nie miał podstaw by kwestionować wiarygodność zeznań pokrzywdzonego małoletniego **D. J. (1)**. Po raz pierwszy świadek był przesłuchany w dniu 10 listopada 2015 r. kiedy miał 5 lat, a było to krótko po tym, kiedy zarzucane oskarżonemu czyny miały miejsce. W czasie przesłuchania chłopiec nie nazywał oskarżonego „tata”, tylko mówił o nim (...). D. zeznał, iż nie chciałby wrócić do P., bo w P. mieszka oskarżony, a dodatkowo wydarzyło się tam „coś trudnego”. Chłopiec podał, iż nie lubi i nie kocha ojca i nie podobało mu się to, kiedy oskarżony „szukał mu robaków w pupie”, co sprawiało mu ból. Chłopiec opisał te sytuacje podając, iż był wtedy rozebrany, tak jak i jego ojciec, a w domu obecna była matka, którą chłopiec wołał, a wtedy ta przychodziła i krzyczała na oskarżonego. Nadto oskarżony w czasie „wyciągania robaków z pupy” miał robić zdjęcia aparatem fotograficznym. Chłopiec podawał, iż jego siostry nie było przy tym. Oskarżony miał również ubierać syna w swoje ubrania, po czym matka z powrotem przebierała D. w jego rzeczy, gdy oskarżonego nie było w domu.

Chłopiec został przesłuchany po raz drugi w dniu 28 marca 2017 r. D. zeznał wtedy, iż mieszka razem ze swoją babcią, z uwagi na to, że jego tata R. wkładał go do klatki królika i karmił go trawą oraz wyciągał mu robaki z siusiaka i z pupy, a jego to bolało. Chłopiec podał, iż „to było z pięć razy”. „Wyciąganie robaków z pupy” miało polegać na tym, iż oskarżony przytrzymywał chłopca za plecy, kiedy ten był zgięty. D. J. (2) wskazał, iż działo się to zimą, a w domu obecna była jeszcze jego mama. Chłopiec zeznał, iż mówił wtedy, że odczuwa ból. Chłopiec podał, iż opowiadał o tej sytuacji babci i ciotki O.. Nadto zeznawał, że mama z tatą zapomnieli o nim i o jego siostrze Ani. Chłopiec zeznał też, że tata przymierał mu swoje „gatki” i robił mu w „tych śmierdzących gatkach” zdjęcia. Obecna przy tym miała być matka chłopca, która komentowała zachowanie oskarżonego jako „nieładne” i krzyczała na niego, aby już więcej tego

nie robił. Chłopiec opisał również sytuację, kiedy ojciec włożył go do klatki królika, postawił na szafie, a razem z matką wyszedł na zakupy. Kiedy rodziców nie było w mieszkaniu, D. spadł z szafy na plecy. Powodem dla którego oskarżony miał wkładać syna do klatki było niegrzeczne zachowanie D.. Nadto pokrzywdzony zeznał, że ojciec pukał go po głowie plastikowym młotkiem.

Sąd ocenił zeznania chłopca jako wiarygodne. Wiarygodność zeznań pokrzywdzonego, zarówno tych złożonych wcześniej, jak i późniejszych, została oceniona przez biegłych. Biegli wskazali, iż małoletni pokrzywdzony D. J. (1) prezentuje pewne cechy charakterystyczne dla dzieci wykorzystywanych seksualnie. Mają one jednak charakter niespecyficzny. Analiza materiału pozwala przypuszczać istnienie również innych niż przemoc seksualna źródeł objawów dziecka. Źródłem tym jest głównie, szeroko potwierdzona przez dostępny materiał, przemoc emocjonalna i zaniedbanie. Objawy przemocy seksualnej i emocjonalnej mogą się nakładać i rozdzielenie ich źródeł jest niemożliwe. Jednak z powodu istnienia nikłej ilości objawów specyficznych do doświadczeń seksualnych przemoc seksualna wydaje się ich mniej prawdopodobnym źródłem. Podkreślono, iż nie oznacza to, że małoletni nie był ofiarą wykorzystania seksualnego ze strony ojca (czego nie pozwala wykluczyć analiza ujawnień), a jedynie, że nie stało się ono dominującym źródłem prezentowanych przez chłopca objawów. Wiarygodność psychologiczna zeznań złożonych przez D. J. (1) w dniu 10 listopada 2015 r. jest na pograniczu umiarkowanej i niskiej. Wiarygodność psychologiczna zeznań chłopca z dnia 28 marca 2017 r. jest niska. Różnica w ocenie wiarygodności wynika z tego, że pierwsze zeznania chłopca dzieliło znacznie mniej czasu od przedmiotowych zdarzeń niż zeznania drugie. Różnica w upływie czasu wynosi około 1,5 roku, co w przypadku dzieci w wieku D. J. (1) jest okresem, w którym może nastąpić znaczne zatarcie śladów pamięciowych.

Biorąc pod uwagę fakt, iż w czasie pierwszego przesłuchania D. J. (1) był młodszym dzieckiem, mającym wciąż duże problemy z mową, jednak opisywane przez niego zdarzenia nie były jeszcze tak odległe w czasie, Sąd uznał, że chłopiec zeznawał prawdę. Mimo problemów z opisywaniem zachowań jakich dopuszczał się wobec niego ojciec, zdarzenia te tak bardzo wryły się w jego pamięć, że chłopiec, swoimi słowami, opisywał na czym polegały te sytuacje. W czasie ponownego przesłuchania, które nastąpiło około 1,5 roku później, chłopiec również opowiadał o negatywnych zachowaniach ojca. Naturalnym jest, że dziecko w wieku 5 lat, znajduje się na zupełnie innym etapie rozwoju, niż dziecko siedmioletnie (dodatkowo dziecko wymagające terapii z uwagi na problemy rozwoju).

Za całkowicie wiarygodne i przydatne dla sprawy Sąd uznał zeznania **S. Z., M. K., E. M., A. S. (1), A. S. (2), M. S., A. K. oraz M. D.** S. Z. jest psychologiem w Ośrodku Pomocy (...) w D. i w swoich zeznaniach potwierdziła dwa spotkania z udziałem małoletniego, w czasie których ustalano, czy D. jest dzieckiem wykorzystywanym seksualnie przez swojego ojca. Świadek potwierdziła, że matka chłopca była osobą wystraszoną, gubiła się w swoich wypowiedziach, jednak potwierdziła, że możliwym jest, iż D. był wykorzystywany przez oskarżonego. Nadto świadek potwierdziła negatywny stosunek D. J. (1) do ojca, a również i to, że w czasie okazania chłopcu książeczki „Powiedz komuś” chłopiec wskazał na trzy ilustracje obrazujące różne formy seksualnego wykorzystywania dzieci. Chłopiec opowiadał świadkowi na czym miały polegać „zabawy” z oskarżonym i co się w ich trakcie działo. Pozostali świadkowie są pracownikami (...) w P.. Kobiety potwierdziły, iż D. od października 2013 r. uczęszczał na zajęcia do Ośrodka z uwagi na brak oczekiwanego rozwoju dziecka. Do Ośrodka, H. R. skierował lekarz rodzinny. D. korzystał w Ośrodku z zajęć logopedycznych, psychologicznych, uczęszczał także na zajęcia grupowe. Z zeznań tych wynika, że D. uczęszczał na zajęcia do końca września 2015 r., natomiast od maja 2015 r. przyprowadzała go babcia (wcześniej czyniła to matka). Z zeznań świadków wynika z jaką częstotliwością odbywały się zajęcia w Ośrodku, jaki stosunek miał do nich małoletni D. oraz to, że był chłopcem pogodnym, a matka chłopca była zaangażowana w jego udział w zajęciach. Osoby prowadzące z D. J. (2) zajęcia w Ośrodku podały, że jego zachowanie w żaden sposób nie wskazywało na fakt, iż padł on ofiarą przemocy seksualnej ze strony ojca. Chłopiec nie okazywał żadnych niepokojących symptomów, nie miał oporów przed wykonywaniem ćwiczeń logopedycznych czy fizjoterapeutycznych, które wymagały kontaktu fizycznego z prowadzącym. Chłopiec jednak był również osobą, która spontanicznie opowiadała o tym co słychać w domu, sam nie rozpoczynał rozmowy, a jedynie odpowiadał na zadane mu pytania. Zeznania złożone przez w/w świadków są, zdaniem Sądu, wiarygodne z uwagi na to, iż są one osobami całkowicie obcymi dla stron, w związku z tym mają obiektywny pogląd na sprawę. Ponadto nie ma żadnego powodu, dla którego miałyby zeznawać nieprawdę.

Nagraniami z przesłuchania małoletniego D. J. (1) Sąd przypisał przymiot wiarygodności. Nagrania te zostały wykonane w Przyjaznym P. Przesłuchań mieszczącym się przy Sądzie Rejonowym Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu. Charakteryzują się one wysoką jakością zarówno obrazu, jak i dźwięku. Treść nagrań jest zgodna z protokołami sporządzonymi z tych czynności oraz z ich transkrypcjami. Nagrania te były przydatne do poczynienia ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie.

Za wiarygodne i przydatne dla ustalenia stanu faktycznego Sąd uznał opinie biegłych: opinię Poradni P.-Pedagogicznej z dnia 5.11.2014 r., opinię sądowo-psychologiczną z dnia 18.11.2015 r., opinię Ośrodka (...) w P. z dnia 22.02.2016 r., opinię sądową psychiatryczno-psychologiczną z dnia 11.07.2016 r., opinię sądowo-seksuologiczną z dnia 20.07.2016 r., opinię psychologiczno-seksuologiczną z dnia 15.08.2017 r., ustną opinię uzupełniającą biegłego F. S. z dnia 28.09.2017 r., opinię psychologiczno-seksuologiczną z dnia 15.01.2018 r., ustną opinię uzupełniającą biegłego F. S. z dnia 09.02.2018 r., ustną opinię uzupełniającą biegłej J. K. z dnia 09.02.2018 r. oraz ustną opinię uzupełniającą biegłej M. P. z dnia 09.02.2018 r., które to zostały sporządzone na potrzeby niniejszej sprawy. Biegli wskazali zakres badań, metody jakimi się posługiwali oraz przedstawili wnioski końcowe. Opinie były jednoznaczne, pełne i wewnętrznie niesprzeczne. Opinie zostały sporządzone w sposób fachowy i rzetelny, przez osoby dysponującą specjalistyczną wiedzą i doświadczeniem zawodowym, a zawarte w nich wywoły są jasne, pełne i nie zawierają błędów logicznych. Wartości dowodowej wymienionych opinii nie zakwestionowała żadna ze stron, a Sąd z urzędu nie miał żadnych zastrzeżeń do ich treści. Tym samym stanowiły one pełnowartościowy materiał dowodowy, na podstawie którego Sąd mógł czynić ustalenia faktyczne, tym bardziej, że ich wniosków żadna ze stron nie kwestionowała.

Dokumenty zebrane w sprawie Sąd ocenił jako wiarygodne i w pełni przydatne dla rozstrzygnięcia. Zostały one sporządzone przez uprawnione do tego podmioty, w przepisanej formie, strony nie kwestionowały ich prawdziwości, a Sąd nie miał podstaw by czynić to z urzędu.

Sąd zważył, co następuje:

Oskarżony stanął pod zarzutem tego, że w nieustalonym okresie, nie później niż do maja 2015 r. w P., działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru wielokrotnie doprowadził małoletniego poniżej 15 roku życia D. J. (1) (ur. (...)) do poddania się innej czynności seksualnej polegającej na dotykaniu miejsc intymnych małoletniego, tj. popełnienia przestępstwa z art. 200 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe doprowadziło Sąd do przekonania, iż oskarżony dopuścił się tego, że w nieustalonych dniach, w okresie od marca 2010 r. do maja 2015 r. w P. działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, nieustaloną ilość razy, jednak co najmniej kilkakrotnie, doprowadził swojego małoletniego syna D. J. (1) do poddania się innej czynności seksualnej w ten sposób, że w sytuacjach nie wynikających z potrzeby pielęgnacji dziecka, będąc samemu bez odzieży, dotykał rękami genitaliów i odbytu, a także wkładał palce do odbytu będącego również bez odzieży D. J. (1), tj. przestępstwa z art. 200 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Art. 200 § 1 k.k. stanowi, iż odpowiedzialności karnej podlega ten, kto obcuje płciowo z małoletnim poniżej lat 15 lub dopuszcza się wobec takiej osoby innej czynności seksualnej lub doprowadza ją do poddania się takim czynnościom albo do ich wykonania.

Przepis art. 200 § 1 k.k. ma na celu ochronę małoletnich w wieku do lat 15, których ustawodawca uznaje za osoby seksualnie niedojrzałe i niezdolne do samostanowienia w tej sferze, przed wszelkimi formami kontaktów seksualnych z innymi osobami. Indywidualnym przedmiotem ochrony jest wolność osób w wieku do lat 15 (dzieci) od kontaktów seksualnych, w tym od wykorzystywania seksualnego, oraz obyczajność, która się temu sprzeciwia, a także prawidłowy rozwój fizyczny, psychiczny, emocjonalny i moralny dzieci w wieku do lat 15. Szkody wynikające z wykorzystania seksualnego dzieci mają wyjątkowo rozległy zakres, przy czym rodzaj i rozmiar szkód kształtują się różnie na tle poszczególnego przypadku, m.in. w zależności od uwarunkowań psychofizycznych dziecka, rodzaju więzi ze sprawcą oraz typu czynu seksualnego (V. W., Ochrona dziecka..., s. 66).

Wykorzystanie seksualne osoby małoletniej niemającej 15 lat jest występkiem umyślnym. Można go popełnić zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i tzw. zamiarem quasi-ewentualnym, gdy sprawca chce obcować płciowo z daną osobą lub dopuścić się wobec niej innej czynności seksualnej, lub doprowadzić ją do poddania się takim czynnościom lub do ich wykonania, nie ma jednak pewności co do wieku osoby małoletniej, ale przewiduje, że może ona nie mieć 15 lat, i godzi się na taką ewentualność. Przepięstwo z art. 200 § 1 k.k. jest przestępstwem materialnym. Jego skutkiem jest podjęcie obcowania płciowego z dzieckiem lub innej czynności seksualnej wobec niego albo doprowadzenie do takiej sytuacji, że dziecko przyjmie postawę bierną i tym samym umożliwi sprawcy podjęcie realizacji zamierzonych czynności seksualnych, albo do tego, że dziecko podejmie wykonywanie czynności seksualnej wymaganej przez sprawcę. Wywołanie wskazanych skutków jest równoznaczne z dokonaniem omawianego typu przestępstwa. Dla dokonania nie jest wymagane zakończenie podjętych czynności seksualnych. Usiłowaniem będzie zmierzanie bezpośrednio do osiągnięcia wskazanych skutków (V. Konarska-Wrzosek, Komentarz do art. 200 Kodeksu karnego, 2016, Lex).

Przepis art. 12 k.k. normuje instytucję tzw. czynu ciągłego, tj. czynu zabronionego, popełnianego niejako „na raty”. Istnieją trzy przesłanki przyjęcia omawianej konstrukcji. Po pierwsze, dopuszczenie się więcej niż jednego zachowania w krótkich odstępach czasu; po drugie, wykonanie zamiaru powziętego z góry w odniesieniu do wszystkich zachowań; po trzecie, jeżeli przedmiotem zamachu jest dobro osobiste – tożsamość pokrzywdzonego (Kardas [w:] Zoll I/1, s. 224; Wróbel, Zoll, s. 290).

Przeprowadzone postępowanie dowodowe utwierdziło Sąd w winie oskarżonego, a zwłaszcza przydatne były w tym zakresie opinie sądowe sporządzone przez osoby wykwalifikowane, dysponujące specjalistyczną wiedzą i na jej podstawie potrafiące ocenić zeznania i zachowania ludzkie. Zławszcza przydatne były te opinie, które oceniały wiarygodność zeznań małoletniego pokrzywdzonego D. J. (1). Na podstawie wniosków tychże opinii można było ustalić, iż wiarygodność psychologiczna zeznań złożonych przez D. J. (1) w dniu 10 listopada 2015 r. jest na pograniczu umiarkowanej i niskiej, czyli jest nieco wyższa od wiarygodności psychologicznej zeznań z dnia 28 marca 2017 r. określonej w opinii z dnia 15 sierpnia 2017 r. Różnica w ocenie wiarygodności wynika z tego, że pierwsze zeznania chłopca dzieliło znacznie mniej czasu od przedmiotowych zdarzeń niż zeznania drugie. Różnica w upływie czasu wynosi około 1,5 roku, co w przypadku dzieci w wieku D. J. (1) jest okresem, w którym może nastąpić znaczne zatarcie śladów pamięciowych. Z uwagi na istnienie paradoksalnie większej liczby czynników utrudniających uzyskanie wiarygodnych psychologicznie zeznań małoletniego podczas pierwszego przesłuchania, końcowa ocena wiarygodności zeznania z dnia 10 listopada 2015 r. została zaniżona – w stosunku do tego, jak wartościowy materiał treściowy/dowodowy można było uzyskać od świadka. Ustalono, iż małoletni pokrzywdzony D. J. (1) prezentuje pewne cechy charakterystyczne dla dzieci wykorzystywanych seksualnie. Mają one jednak charakter niespecyficzny. Analiza materiału pozwala przypuszczać istnienie również innych niż przemoc seksualna źródeł objawów dziecka. Źródłem tym jest głównie, szeroko potwierdzona przez dostępny materiał, przemoc emocjonalna i zaniedbanie. Objawy przemocy seksualnej i emocjonalnej mogą się nakładać i rozdzielenie ich źródeł jest niemożliwe.

Należy podkreślić, iż D. J. (1) opowiedział o całej sytuacji w sposób tożsamy babci J. R. (2), psychologowi S. Z. oraz w trakcie przesłuchań w dniach 10 listopada 2015 r. oraz 28 marca 2017 r. Fakt przekazania tej informacji osobom najbliższym wynikać mogło z lęku przed powrotem do wspólnego zamieszkiwania z oskarżonym. Chłopiec opowiedział swojej babci o „zabawach”, jakie przeprowadzał z nim R. J., tj. „wyciąganie robaków z pupy”, co nastąpiło dopiero po kilkumiesięcznym pobycie chłopca u babci. Kiedy chłopiec trafił do babci, początkowo był dzieckiem bardzo zaburzonym, zwłaszcza w zakresie mowy. Przyjazd do domu J. R. (2) był również sytuacją nową w życiu pięcioletniego wówczas chłopca, nie miał on wcześniej głębszej więzi zarówno z babcią, jak i z ciotką, dlatego też najpierw musiał zbudować do nich zaufanie. Kiedy chłopiec został otoczony opieką, ciepłem i miłością w nowym domu, których to uczuć nie zaznał mieszkając z rodzicami, zaczął otwierać się przed najbliższymi mu osobami, opowiadając im o wykorzystywaniu go przez oskarżonego. Fakt, iż chłopiec ostatecznie otworzył się przed rodziną swojej matki, wynikać może również z tego, iż D. – odczuwając bezpieczeństwo w nowym domu – jednocześnie odczuwał też lęk przed powrotem poprzedniej sytuacji, tj. mieszkaniem wspólnie ze swoimi rodzicami. Świadczyć o tym może reakcja chłopca na wieść o powrocie do mieszkania rodziców, która miała miejsce w sierpniu 2015 r. w czasie chrzcin jego

siostry. Chłopiec prosił babcię i ciocię, aby broniły go przed oskarżonym. Niejednokrotnie chłopiec wykazywał strach wobec osoby ojca, nazywając go (...), a nie „tata”, podając, iż nie lubi go i nie kocha, gdyż jest on zły. Lęk przed oskarżonym przejawiała również sama H. R., podkreślając uzależnienie od alkoholu R. J., jego agresywne zachowanie i częste kłótnie, które wszczynał. Jeżeli nawet matka chłopca czuła wobec oskarżonego strach, niewątpliwie D. J. (2) również się go bał.

Nadto na podkreślenie zasługuje fakt, iż oskarżony wykorzystywał problemy z mówieniem swojego syna. Dopóki D. mieszkał z rodzicami i nie potrafił mówić, oskarżony był pewny, że molestowanie syna, którego się dopuszczał nie wyjdzie na światło dzienne. Silne uzależnienie H. R. od oskarżonego również dawało mu poczucie pewności, że nie zasygnalizuje ona swojej rodzinie o zdarzeniach, które miały miejsce w ich wspólnym mieszkaniu, nie zgłosi tego też na Policję. Po zamieszkaniu D. u babci, kiedy to chłopiec wciąż był bardzo opóźniony w mowie, oskarżony czynił starania, aby odzyskać syna od rodziny swojej konkubiny. Kiedy mowa D. zaczęła się rozwijać, a w związku z tym nastąpiło otwarcie chłopca na opisywanie swoich przeżyć, oskarżony zaprzestał starań odzyskania dziecka, w ogóle się nie interesując jego losem, nie kontaktując się z nim, ani nie odwiedzając.

W oparciu o przeprowadzone badanie oskarżonego, Sąd ustalił, iż R. J. nie posiada zaburzeń preferencji czynności seksualnych w postaci parafilii patologicznych, posiada natomiast czynnościowe zaburzenie sprawności seksualnej (dysfunkcję seksualną) pod postacią wytrysku przedwczesnego (F52.4). Zdiagnozowana u R. J. dysfunkcja stanowi istotną przeszkodę w osiągnięciu pełnej satysfakcji seksualnej w związku oraz źródło trudności interpersonalnych (zaburzenie relacji partnerskiej). W takiej sytuacji, w połączeniu ze wzmożonym napięciem seksualnym (spowodowanym np. rozhamowaniem po spożyciu alkoholu) oraz brakiem w pełni dojrzałych emocjonalnych mechanizmów jego kontroli i ekspresji, zachodzi wysokie prawdopodobieństwo podejmowania przez oskarżonego uwarunkowanych sytuacyjnie nietypowych (zastępczych) zachowań erotycznych i/lub seksualnych, tj. zachowań odbiegających od przyjętych w tym zakresie norm społecznych. Do takich zachowań niewątpliwie należy wykorzystywanie seksualne własnego syna. Oskarżonemu nie przeszkadzało to, że w mieszkaniu znajduje się matka dziecka, która sama odczuwając lęk przed oskarżonym, nie mogła sprzeciwić się jego działaniom.

Do momentu zamieszkania D. z babcią, rodzina matki chłopca nie miała pojęcia o tym, co dzieje się w mieszkaniu oskarżonego. Dopiero kiedy D. zamieszkał w nowym domu i poczuł się w nim bezpiecznie, zaczął otwierać się przed rodziną matki. Nie znajduje więc żadnego uzasadnienia przypuszczenie, że cała historia została wymyślona przez babcię i ciotkę chłopca, celem skazania oskarżonego. Niewątpliwie pomiędzy J. R. (2) i H. R. oraz jej konkubentem R. J. relacje nie układały się pomyślnie, jednak D. przez 5 lat, od momentu urodzenia, mieszkał wspólnie z rodzicami, mimo że J. R. (2) od samego początku związku córki z oskarżonym nie akceptowała go i odnosiła się do niego z niechęcią. Gdyby babcia D. chciała odebrać dziecko rodzicom, z uwagi na osobistą wobec nich nieprzychylność, próby odebrania D. rodzicom podejmowałyby już wcześniej. D. nie trafił do niej z uwagi na zauważenie złej sytuacji w mieszkaniu oskarżonego przez rodzinę matki chłopca, a jedynie z uwagi na zaoferowanie pomocy ciężarnej córce przez J. R. (2). Na potwierdzenie dobrych intencji babci i ciotki pokrzywdzonego zasadnym jest wskazanie na fakt negatywnego zareagowania chłopca na wieść powrotu do domu w sierpniu 2015 r., co niewątpliwie miało miejsce.

Sąd dokonał zmiany opisu czynu zarzucanego oskarżonemu, uznając, iż R. J. dopuszczał się go w okresie od marca 2010 r. do maja 2015 r., tj. od urodzin D. J. (1). Przeprowadzone postępowanie dowodowe nie pozwoliło na ustalenie konkretnej daty, bądź bardziej sprecyzowanego okresu rozpoczęcia seksualnego wykorzystywania swojego syna, nie można jednak wykluczyć tego, że działania te miały miejsce już od urodzin pokrzywdzonego. Nadto Sąd doprecyzował na czym polegało doprowadzanie małoletniego pokrzywdzonego do poddania się innej czynności seksualnej, co zostało ustalone w niniejszym postępowaniu przede wszystkim przez zeznania samego pokrzywdzonego oraz pozostałych świadków. Działania te miały polegać na tym, że w sytuacjach nie wynikających z potrzeby pielęgnacji dziecka, będąc samemu bez odzieży, oskarżony dotykał rękami genitaliów i odbytu, a także wkładał palce do odbytu będącego również bez odzieży D. J. (1). Synowi natomiast oskarżony mówił, że „wyciąga mu robaki z pupy”.

Wymierzając oskarżonemu karę, Sąd kierował się ustawowymi dyrektywami wymiaru kary z art. 200 § 1 k.k. a także wskazówkami z art. 53 k.k. oraz art. 115 § 2 k.k., dbając jednocześnie by kara spełniła zarówno cele prewencji

indywidualnej (wychowawcze i zapobiegawcze), jak i prewencji generalnej rozumianej jako kształtowanie prawnej świadomości społeczeństwa.

Sąd wziął pod uwagę okoliczności obciążające tj. wielokrotność działania oskarżonego, dotykane pokrzywdzonego po genitaliach oraz okolicach odbytu, samemu będąc bez odzieży. Na szczególne potępienie zasługuje fakt, iż oskarżony czynu dopuszczał się wobec własnego dziecka. Jako okoliczność łagodzącą Sąd wziął pod uwagę uprzednią niekaralność oskarżonego.

Przestępstwo seksualnego wykorzystywania dzieci z art. 200 § 1 k.k. jest występkiem o możliwie najsurowszym zagrożeniu karnym. Grozi za ten czyn kara pozbawienia wolności od 2 do 12 lat. Sankcja ta odzwierciedla dużą szkodliwość penalizowanych czynów oraz daje możliwość adekwatnego ukarania sprawcy w zależności od rodzaju wykorzystania seksualnego, którego się dopuścił względem osoby, z racji młodego wieku, seksualnie niedojrzałej.

Uznając sprawstwo i winę oskarżonego za udowodnione w zakresie opisanym powyżej, Sąd przystąpił do wymierzenia mu kary adekwatnej do stopnia zawinienia, społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu, a także uwzględniając cele zapobiegawcze i wychowawcze, jakie kara winna osiągnąć w stosunku do oskarżonego oraz warunki i właściwości osobiste R. J.. Ponadto orzeczona kara powinna spełniać rolę w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Kara wymierzona oskarżonemu winna przede wszystkim uwzględniać motywację i sposób jego zachowania, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na nim obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstw. Ponadto Sąd, wymierzając kary – zgodnie z dyspozycją art. 53 § 2 k.k. – uwzględnił także właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób jego życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd wymierzył R. J. karę 3 lat pozbawienia wolności, uznając ją za odpowiednią do stopnia winy i stopnia społecznej szkodliwości, oraz najlepiej spełniającą tak cele prewencji indywidualnej, jak i generalnej, nadto kara w takim wymiarze mieści się w dolnej granicy ustawowego zagrożenia przewidzianego za przestępstwo z art. 200 § 1 k.k. Przestępstwo, którego dopuścił się oskarżony zasługuje na szczególne potępienie, gdyż narusza dobro osób małoletnich, które ufają innym i są uzależnione od dorosłych. Wymierzenie kary odpowiednio dolegliwej sprawcom tego typu przestępstw powinno być przestrożą dla innych, którzy dopuszczają się seksualnego wykorzystania małoletnich, a także sygnałem dla społeczeństwa, iż wszelkie tego typu zachowania będą karane i spotkają się z odpowiednią reakcją ze strony wymiaru sprawiedliwości.

Celem wzmocnienia dolegliwości karnej, a także zapewnienia bezpieczeństwa pokrzywdzonemu, Sąd orzekł środek karny w postaci zakazu kontaktowania się w jakikolwiek sposób z pokrzywdzonym D. J. (1) i zbliżania się do niego na odległość mniejszą niż 50 metrów przez okres 6 lat.

O kosztach, Sąd orzekł w pkt. 2, mając na względzie to, że oskarżony pracuje i otrzymuje z tego tytułu dochód, w związku z czym ma możliwość poniesienia ciężaru kosztów postępowania wraz z opłatą, dlatego też Sąd nie widział podstaw ku temu, aby zwolnić oskarżonego od tego obowiązku.

/-/ SSR Robert Grześ